

KRZYSZTOF JASKUŁA* | KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

JOLANTA SZPYRA-KOZŁOWSKA** | UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ, LUBLIN

Wychódźc, Pcim i Rzgów. Grupy spółgłoskowe w nazwach miejscowości w świetle fonotaktyki polskiej

Słowa kluczowe: nazwy miejscowości (toponimy), grupy spółgłoskowe, fonotaktyka polska.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.100.3.4>

Wprowadzenie

Jedną z charakterystycznych cech języka polskiego jest występowanie w nim licznych wieloelementowych grup spółgłoskowych, zarówno w nagłosie, np. *drgnąć*, *pstry*, w śródgłosie, np. *bezwzględny*, *państwo*, jak i wygłosie wyrazów, np. *przestępstw*, *następstw*. Stanowią one niemałe wyzwanie dla badaczy, którzy chcieliby nie tylko opisać to zjawisko, ale też wyjaśnić je za pomocą różnych koncepcji fonologicznych. Nic zatem dziwnego, że struktura zbitek spółgłoskowych stała się przedmiotem licznych opracowań, z których wymieniamy zaledwie część, publikowanych w poprzednim stuleciu (np. Bargiełówna 1950; Kuryłowicz 1952; Ułaszyn 1956; Kreja 1969; Leszczyński 1969; Rocławski 1976; Sawicka 1974; Dunaj 1985; Dobrogowska 1992), jak i w obecnym (np. Szymanek 2009, 2012; Śledziński 2010). Dotyczą one zmian diachronicznych, jak i stanu synchronicznego, języka ogólnego oraz odmian regionalnych. Oprócz starszych opisów strukturalistycznych zaproponowano też analizy w ramach modelu generatywnego (np. Bethin 1992; Rubach, Booij 1990; Szpyra 1995), fonologii rządu (np. Cyran, Gussmann 1999; Jaskuła 2010, 2019), fonologii naturalnej (np. Dziubalska-Kończak 2014; Zydorowicz i in. 2016) i teorii optymalności (np. Rochoń 2000). Tak bogata literatura przedmiotu i różne perspektywy badawcze zdają się wskazywać na to, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem bardzo dobrze rozpoznanym i opisanym.

Jednakże wnikliwa lektura wymienionych źródeł ujawnia nie tylko różnice interpretacyjne, zrozumiałe, gdy chodzi o analizy przeprowadzane w modelach opartych na odmiennym rozumieniu mechanizmów fonologii, ale też jeśli chodzi o fakty językowe. I tak według większości źródeł (np. Laskowski 1985) w nagłosie wyrazów mogą wystąpić grupy co najwyżej czteroelementowe (np.: *strwonić*, *wzdrygnąć*), zdaniem Ireny Sawickiej (1995) zaś w tej pozycji może pojawić się aż pięć spółgłosek (np. *Strwiąż*). Roman Laskowski (1985) dowodzi,

* krzysztof.jaskula@kul.pl; ORCID: 0000-0002-5292-4163

** jolanta.szpyra-kozlowska@poczta.umcs.lublin.pl; ORCID: 0000-0002-7079-4411

że grupa spółgłoskowa niepodzielna morfologicznie nie może zawierać więcej niż dwie spółgłoski zwarto-wybuchowe lub zwarto-szczelinowe, a według I. Sawickiej (1995: 169) zarówno w nagłosie, jak i wygłosie polskich wyrazów, z kilkoma wyjątkami, pojawiają się „wszelkie kombinacje spółgłosek”. W świetle takich rozbieżnych twierdzeń oczywiste jest, że nie wszystkie aspekty zbitok spółgłoskowych w polszczyźnie są opisane w sposób niebudzący wątpliwości.

W niniejszym artykule zajmiemy się interesującym, a jeszcze w niewielkim stopniu zbadanym problemem nagłosowych i wygłosowych grup spółgłoskowych występujących w nazwach polskich miejscowości w porównaniu ze zbitkami w wyrazach pospolitych. Wskazujemy na znaczne różnice między tymi zjawiskami, a także konieczność uwzględnienia ich w adekwatnym opisie fonotaktyki polskiej. Nowemu materiałowi badawczemu towarzyszy koncepcja fonotaktyki uwzględniająca nie tylko omawiane toponimy, ale też inne fonotaktycznie nietypowe przypadki, w tym zapożyczenia.

Zacznijemy od prezentacji danych językowych w rozdziale 1. Następnie zasygnalizujemy najważniejsze przyczyny istnienia w polszczyźnie problematycznych grup spółgłoskowych (rozdział 2). W rozdziale 3 rozważamy ich umiejscowienie w systemie fonotaktycznym naszego języka oraz proponujemy jego rozszerzenie i uzupełnienie, a na koniec podsumowujemy całość wywodu i przyjęte rozwiązania.

1. Dane językowe

W tej części przedstawiamy przykłady nazw miejscowości z nagłosowymi i wygłosowymi grupami spółgłoskowymi, których albo nie ma w wyrazach pospolitych, albo występują w nich bardzo rzadko. Zostały one zaczerpnięte z *Wykazu urzędowych nazw miejscowości i ich części* (Dz. U. z 4.08.2015 r., poz. 1636).

1.1. Nagłos

2 spółgłoski

niesonorna + sonorna¹

Bnin, Czmoń, Śnobiół, Hnatkowice, Hrebenne, Hrubieszów;

niesonorna + niesonorna

Pcim, Pcin, Pczelin, Tczew, Tczów, Kcynia, Kczewo, Bdzor, Óków, Czchów, Dźbów, Wdzydze, Wdżary, Zdżary, Rzgów, Żdżary;

sonorna + niesonorna

Lgota, Lgiń, Ldzań, Lzy, Rgielew, Rdżawka, Rdziostów, Rszew, Mgowo, Mdzewko, Mzyki, Mzurowa.

¹ Jak słusznie zauważa jeden z recenzentów, w szczegółowym badaniu struktury zbitok istotny jest nie tylko podział spółgłosek na sonorne i niesonorne, ale równie ważne są różnice w ich umiejscowieniu i sposobie artykulacji. Ze względu na ograniczenia objętościowe artykułu ta kwestia została w nim pominięta.

3 spółgłoski

niesonorna + sonorna + niesonorna

*Brd*a, *Brd*owo, *Brd*ów, *Chrc*ynno, *Crk*ów, *Klw*aty;

niesonorna + niesonorna + niesonorna

*Pśc*inno, *Krzc*zeń, *Krzc*zonów, *Krzc*zyna, *Gwd*a, *Gzd*ów, *Stp*ice, *Ptk*anów;

niesonorna + niesonorna + sonorna

*Bźn*iakówka, *Zgl*echów, *Sztr*emlarowo;

sonorna + niesonorna + niesonorna

*Mst*ów, *Mzd*owo, *Mszcz*onów.

4–5 spółgłosek

*Skr*beńsko, *Str*wiążek.

Do powyższej listy warto dodać liczne nazwy miejscowości, w których znajdujemy grupy spółgłosek występujące co prawda również w innych wyrazach, ale zaledwie w pojedynczych, a zatem odosobnionych i nietypowych dla polszczyzny przypadkach (oraz formach spokrewnionych z nimi)²:

*Gb*iska (*g*bur), *Gz*iki (*g*zić), *Bz*ite (*b*zik), *Czc*iradz (*cz*cić), *Dz*banów (*d*zban), *Żb*ijowa (*ż*bik), *Ln*iano (*ln*iany), *Rd*ów (*r*dest), *Rdz*awa (*rd*za), *Rż*aniec (*rż*ec), *Mż*yglód (*mż*yc), *Msz*ana (*ms*za), *Mch*awa (*mch*y), *Mni*ów (*mnie*), *Szk*wa (*szk*wał), *Br*winów (*br*wi), *Krw*awy (*kr*wi), *Br*nik (*br*nie), *Pszcz*elin, *Pszcz*yna (*pszczo*ła), *Bzd*yczka (*bzd*ura), *Grz*miące (*grz*mieć), *Wskr*zesin (*wskr*zesić), *Wstr*onie (*wstr*ęt), *Wsch*owa (*wsch*odzić), *Trz*cianka (*trz*cina).

Przejdźmy teraz do prezentacji przykładów nietypowych wygłosowych grup spółgłoskowych w toponimach.

² Jak podkreślają jeden z recenzentów oraz inni badacze grup spółgłoskowych (np. Zydorowicz i in. 2016), częstotliwość występowania fonemów może być mierzona albo liczbą różnych wyrazów, w których występują, albo liczbą ich pojawienia się w tekście, gdyż rzadkie sekwencje segmentów mogą być obecne w często używanych słowach. W tym artykule odnosimy się tylko do pierwszego typu frekwencji, gdyż drugi wymaga szczegółowych badań statystycznych korpusów językowych.

1.2. Wygłos

2 spółgłoski

sonorna + niesonorna

Wałcz, Kielcz, Bełcz, Białcz;

niesonorna + niesonorna

Płock, Kock, Otwock, Wąchock, Puck, Serock, Nick, Łowcz, Trzebcz, Wabcz, Wychódźc, Mukrz, Trybsz.

3 spółgłoski

sonorna + niesonorna + niesonorna

Przeworsk, Czersk, Borsk, Ćwiersk, Garsk, Gorsk, Orsk, Piersk, Przeorsk, Siewiersk, Sobiekursk, Tursk, Wersk, Wąpiersk, Szumsk, Czumsk, Kramsk, Chełst, Pałck, Pełck, Cięck [nt̩sk], Łąck [n̩tsk], Płońsk, Gdańsk, Mińsk, Pińsk, Brańsk, Młyńsk, Radońsk, Rańsk, Rożyńsk, Słońsk, Leżajsk, Rajsk, Tujsk, Wojsk, Bielsk, Sielsk, Nasielsk, Nowosielsk, Dolsk, Dółsk, Kalsk, Dulsk, Skulsk, Smolsk, Pilszcz, Sierpc;

niesonorna + niesonorna + niesonorna

Lipsk, Słupsk, Krzewsk, Szpegawsk, Sławsk, Połtowsk³.

Należy odnotować, że wśród wygłosowych grup spółgłoskowych dominują ciągi zakończone na [sk] i [tsk], wywodzące się od przyrostka dzierżawczego *-sk*, co tłumaczy ich częste występowanie w nazwach miejscowości (podobnie jak *-ów* oraz *-in*). W wielu wymienionych toponimach sufiks poprzedzony jest innymi spółgłoskami, z którymi tworzy zbitki trzyelementowe. Niektóre z nich pojawiają się także w wyrazach pospolitych, np. *zielsk*, *wińsk*, *łapsk*, *piwsk*. Jednakże trzeba zwrócić uwagę na fakt, że są to formy wyłącznie jednego typu, to jest rzeczowniki ekspresywne (zgrubienia) z przyrostkiem *-sk(o)*, który w dopełniaczu liczby mnogiej przyjmuje formę [sk]. Takie ograniczenie morfologiczno-fonologiczne występowania wygłosowej sekwencji: spółgłoska + [sk] i [tsk] sprawia, że włączyliśmy tego typu przypadki do powyższej listy. Można do niej dodać nazwy *Elk* (*pułk*), *Chełm* (*hełm*), *Frywałd* (*fałd*), *Grunwald* (*herold*), w których końcowe dwuelementowe zbitki występują tylko w pojedynczych wyrazach pospolitych.

³ Zbitki w podanych nazwach występują w pojedynczych wyrazach, np. [tʃ] w *pufcz* (od *pufczyć*), [rsk] w *parsk*, [jsk] w *wojsk*, [kj] w *powiększ*, [pj] w *pieprz*, [pʃ] w *szepcz*, [lʃj] w *spolszcz*.

Przedstawione dane językowe wskazują, że nagłosowe i wygłosowe grupy spółgłoskowe występujące w nazwach miejscowości i odbiegające swoim kształtem od zbitek w innych wyrazach nie są zjawiskiem marginalnym, lecz na tyle rozpowszechnionym (nasza niepełna lista obejmuje ponad 150 przykładów)⁴, że zasługują na zbadanie i uwzględnienie w opisach fonotaktyki polskiej⁵.

2. Przyczyny występowania wieloelementowych grup spółgłoskowych w polszczyźnie

W tej części wskazujemy na najważniejsze źródła pojawienia się w języku polskim wielu złożonych grup spółgłoskowych. Nasza prezentacja sygnalizuje więc tylko najważniejsze zagadnienia ze względu na ograniczenia objętościowe tekstu i centralne miejsce, jakie w nim zajmuje opis synchroniczny polskiej fonotaktyki. Ponadto są one obszernie analizowane w innych pracach, do których się odwołujemy. A zatem nie jest naszą intencją dokładne określenie czasu powstania zbitek spółgłoskowych ani ukazywanie każdego etapu zmian diachronicznych, gdyż chcemy pokazać jedynie uproszczony rozwój przykładowych wyrazów od ich form pierwotnych aż do współczesnych.

2.1. Główne źródła grup spółgłoskowych w polszczyźnie ogólnej⁶

Pewną liczbę zbitek polszczyzna odziedziczyła z języka praindoeuropejskiego (pie.), np. [br]: por. staroindyjskie *bhrātar*, gockie *brōþar* – *brat* (Boryś 2006: 38), [st]: **b^hṛst-* > *barszcz*⁷ (Boryś 2006: 22), co po późniejszym rozwoju zgłoskotwórczego *ṛ* i palatalizacji grupy [st] zaowocowało zbitką trzech spółgłosek [rʃt̪], jak i ze znacznie późniejszego języka prasłowiańskiego (ps.), np. [skr]: **jbskra* > (*i*)*skra* (Boryś 2006: 199), [xr]: **chręščb* > *chrząszcz* (Boryś 2006: 70). W języku prasłowiańskim wygłosowych grup spółgłoskowych najwyraźniej nie było (Stieber 1969: 85).

Powstanie nowych sekwencji spółgłosek spowodowane zostało kilkoma procesami (Długosz-Kurczabowa, Dubisz 2003). Jednym z nich był zanik jerów w pozycji słabej i przekształcenie jerów mocnych w samogłoski (ok. X wieku i później, prawo Antonína Havlíka (1889)). Efektem pierwszego z nich jest powstanie takich ciągów, jak np. [gzm]: **gr̥motb* > *grzmot*. Grupa wygłosowa [fts] w mianowniku słowa *szewc* powstała w wyniku wyrównania analogicznego na wzór przypadków zależnych, to znaczy regularny rozwój mianownika sugeruje zbitkę [ʃf]: **šv̥vcb* > *švec*, ale inne przypadki [fts]: *szewca*, *szewcu*.

Kolejnymi zmianami, które doprowadziły do zwiększenia liczby typów połączeń spółgłosek, były palatalizacje, np. [st] > [st̪]: **maztb* > **mastb* > *maść*, [st] > [ʃt̪]: **pust-ja* > *pušca* > *puszcza*, [kw]: **stbklo* > *śćkło* > *szkło*⁸.

4 Oczywiście nie twierdzimy, że wszystkie toponimy odbiegają swoją strukturą od innych wyrazów, gdyż niewątpliwie większość nazw własnych nie odróżnia się od pozostałych polskich leksemów pod tym względem.

5 Należy dodać, że podobne zjawisko obserwujemy również w wypadku innych nazw własnych, które staną się przedmiotem odrębnych rozważań.

6 Przykłady i analizy zacerpnęliśmy z następujących prac: Brückner 1927; Rospond 1984; Rymut (red.) 1996–2016 oraz z programu popularnonaukowego <https://vod.tvp.pl/video/polska-z-miodkiem>.

7 Gwiazdką opatrzone są formy prehistoryczne, zrekonstruowane lub ortograficznie niepewne.

8 Zachodziły też inne systemowe zmiany, np. [kɲ] > [kɛ]: **kniha* > *księga*, **kōnēgb* > *kniędz* > *ksiądz*.

W wielu wypadkach zachodziły uproszczenia grup spółgłoskowych, np. [slz] > [l/wz]: *slbza > slza > slza > zlza > lzza > lza⁹, [zsl] > [sw]: *mazslo > maslo > masło. Jednakże należy odnotować również odwrotne zjawisko, to jest epentezę spółgłosek w fonetycznie trudnych zbitkach, np. [pʃtj] > [pʃtj]: *bʃčela > *pčela > *pščela > pszczola¹⁰, [rtj] > [rtj]: *sverč > *sveršč > świerszcz, [sr] > [str]: *pisro > *pistro > *pstr̥ > pstry, [zr] > [zdr]: zrada > zdrada.

Powstanie grupy [rʃ] w słowie *serce* było niezwykle skomplikowane. Prasłowem w tym wypadku było *kʃd-. Języki słowiańskie należą do grupy „satem”, a więc praindoeuropejskie [k] przeszło regularnie w [s]. Zrekonstruowana forma ps. *sʃd-bce < *sird-iko (Boryś 2006: 542) zawierała rezonant sylabiczny (sonant), który następnie rozpadł się na samogłoskę i [r], to znaczy *sirdce*. Optymalizacja sylaby doprowadziła we wczesnej polszczyźnie do elizji [d] i formy *sirce*, następnie -ir- przeszło w -er-, a twarde [s] w formie *serce* zostało utrwalone pod wpływem języka czeskiego¹¹.

Jeszcze innym źródłem nowych ciągów spółgłosek była ich przestawka (metateza), np. [plx] > [pxw]: pлча > pchła, [dvr] > [dʒv]: dvbri > dvbři > drzwi.

Należy również wskazać na zapożyczenia jako źródło nowych grup spółgłoskowych, np. [ʃn]: sznur (niem.), [ʃm]: szmata (ukr.), [gn]: gnoza (gr.), [xtr]: blichtr, [ntʃf]: huncwot (cz.), [mpr]: tembr (fr.), [ks]: seks, [jpfʀ]: grejpfrut (ang.).

2.2. Zbitki spółgłosek w nazwach miejscowości jako efekt zmian dźwiękowych

Podobnie jak rzeczowniki pospolite, nazwy własne również odzwierciedlają wymienione w podrozdziale 2.1 procesy powodujące powstawanie zbitok spółgłoskowych, ich upraszczanie lub rozbudowywanie¹².

Zanik jeru, palatalizację i powstanie grupy spółgłoskowej ilustruje nazwa jednej z naszych tytułowych miejscowości *rbg + ov̥ > Rzgów. Natomiast zarówno zanik jerów, jak i metateza dokonały się w toponimach *Brdów* oraz *Brda* [dbr] > [brd]: *d̥obra (‘jar, parów’) > *Brda*.

Zmiana typu *Łek* > *Elk* również obejmuje wiele skomplikowanych zjawisk. Regularny rozwój jerów spowodował w mianowniku proces następujący: *l̥k̥ > *Łek*. A jednak miejscownik, to znaczy *v̥ l̥k̥ > w *Elku*, także w wyniku regularnego rozwoju jerów, doprowadził do zmiany formy mianownika. Innymi słowy, rozwój jerów, frekwencja przypadku zależnego, przesunięcie granicy morfologicznej i wyrównanie analogiczne doprowadziły do przekształcenia formy mianownika.

Efekty palatalizacji i w konsekwencji powstanie nowych zbitok można zaobserwować w wielu toponimach, np. [st] > [eʃt]: za-mostem = na zamościu > Zamoście > Zamość, [st] > [ʃt]: Vrest > Wrzeszcz, [vd] > [vɛd]: rzeka Wda > jezioro i miejscowość Wdzydze.

9 Już Jan Niecisław Baudouin de Courtenay (1904: 263) wspomina wczesne formy wyrazów *lza* i *pszczola*.

10 Szczegółową etymologię wyrazu *pszczola* z różnymi hipotezami dostępnymi w literaturze przedmiotu dotyczącymi wtrącenia spółgłoski szczelinowej opisuje Marcin Maciołek (2012).

11 Wyrażamy wdzięczność dla prof. Henryka Dudy za cenne uwagi dotyczące etymologii wyrazów.

12 Należy przypomnieć, że etymologia toponimów opiera się niejednokrotnie jedynie na hipotezach oraz na dokumentach, których rzetelność i wiarygodność nie zawsze są pewne.

Kolejne nazwy stanowią przykłady upraszczania i komplikowania grup spółgłoskowych. *Pcim* i *Pszczyna* przypuszczalnie wywodzą się od ps. **blbščati* – ‘błyszczec’ lub **blbstēti* (SP, t. 1: 275–276) lub też od **pβta* (pierwotna wersja *ptaka*) z sufiksem *-in* (Rospond 1984: 283–284, 314)¹³. W pierwszym wypadku źródłem jest zapewne nazwa rzeki *Blszczyzna* > *Plszczyzna* > *Pcina*, z uproszczeniem zbitki polegającym na elizji sonantu [l] i spółgłoski szczelinowej [ʃ] oraz na palatalizacji afrykaty [tʃ] do [tʃe]. Zmiana [n] do [m] wydaje się wtórna. W nazwie *Pszczyna* również zachodzi elizja spółgłoski bocznej, jednakże z zachowaniem zbitki [ʃtʃ]. Tę parę możemy zakwalifikować do zmian nieprzewidywalnych. Obie miejscowości znajdują się w strefie językowych wpływów czeskich i germańskich, lecz nie jest oczywiste, w jaki sposób ten fakt wpłynął na kształt obu toponimów. *Wychódźc* natomiast jest przypadkiem szczególnym, gdyż wedle dokumentów 150–100 lat temu nazwa tej miejscowości brzmiała *Wychodź* (Sulimierski i in. 1880–1902). Niewykluczone, że doszło do deminutywizacji nazwy sufiksem **-bcb*, w którym zanikło *e* ruchome.

Kolejnym źródłem zbitek spółgłoskowych jest wspomniany uprzednio przyrostek *-sk*, także w wersji *-ck*. Nie jest on słowiański *par excellence*, gdyż podobną sekwencję można odnaleźć w innych językach, np. duńskim (*dansk*), norweskim (*norsk*) czy szwedzkim (*svensk*). Sufiks ten występuje w licznych nazwach polskich miejscowości typu *Gdańsk*, *Mińsk*, *Przeworsk*, jak również tych zakończonych na [tʃsk], np. *od-woda-sk* > *ot-wod-sk* > *Otwock*.

2.3. Wpływy innych języków i odmian regionalnych na grupy spółgłosek w toponimach

Jak wspomnieliśmy w podrozdziale 2.1, częstym źródłem grup spółgłoskowych są zapożyczenia z innych języków, co dotyczy również nazw własnych. Istotny wpływ na to zjawisko miały też toponimy ukształtowane przez odmiany regionalne. Poniżej prezentujemy kilka wybranych przykładów o takiej proveniencji.

Na początek rozważmy kilka grup spółgłoskowych o rodowodzie dialektalnym. Wpływy kaszubskie widoczne są na przykład w nazwach takich jak *Tczew* lub *Czersk*. *Tczew* wywodzi się od **trōstb* > *trścina* ‘trzcina’ > **Trściew*, z uproszczeniem grupy spółgłoskowej. Natomiast *Czersk* < **Czyrńsk* to też nazwa odrzeczna (rzeka Czarna + *sk*), z elizją spółgłoski nosowej. Interesującą nazwą jest *Chrcynno*, która pochodzi z dialektu mazowieckiego (od przekształconej nazwy *Chrzcinno*). Starsze zapisy to *Krczin* (1444) i *Chrzczynno* (1880) (Rymut (red.) 1996–2016, t. 2: 81), co można wiązać z *krztą* lub *chrztem/krztem*.

Wiele toponimów, zwłaszcza na terenach przygranicznych, o zmiennej przynależności państwowej (np. Śląsk Cieszyński) lub zasiedlonych przez obcych osadników, ma swoje źródła w innych językach¹⁴. Szczególnie częste są nazwy zaczerpnięte z języków krajów sąsiednich. *Malbork*, *Frombork* (pierwotnie *Marienburg* i *Frauenburg*) i inne nazwy zawierające *-burg* (‘miasto/gród’) są oczywiście historycznie niemieckie (por. *Hamburg*, *Rottenburg*), tak jak

13 Formant *-im/-in* spotykany jest w takich nazwach jak *Okocim*, *Żnin* itp.

14 Jak dowodzą badacze (np. Kopertowska 1993), kwestia rodziomości i obcości toponimów jest często dość skomplikowana, gdyż u podstaw wielu nazw są bardzo stare pożyczki, które często podlegały różnym przekształceniom, przystosowując się do naszego języka.

Grunwald czy *Frywald*. *Pilszcz* wywodzi się z niemieckiego wyrazu *Pilz* ‘grzyb’, w którym nastąpił rozwój zbitki [lts] > [ltʃ] > [lʃtʃ].

Nazwy typu *Hnatkowice*, *Hrubieszów* i *Hrebenne*, z nietypowymi dla polszczyzny nagłosowymi grupami [xr] i [xn], niewątpliwie wskazują na wpływ języka małopolskiego (obecnie ukraińskiego). *Hrubieszów* zapewne pochodzi od *Hrubiesza*, ‘człowieka grubego’ (ukr. *hruby*), *Hrebenne* od ukr. *hrebyn* ‘grzbiet góry’, natomiast *Hnatkowice* od *Hnatka*, ukraińskiej wersji *Ignacego* (Warchoł 1964: 73).

Również inne języki słowiańskie przysporzyły polszczyźnie wielu toponimów. Z czeskiego pochodzą na przykład *Prudnik* (cz. *Proudnik*), *Głubczyce* (cz. *Hlubčice*) czy *Głucholazy* (cz. *Hlucholazy*), a z łużyckiego *Zgorzelec* (łuż. *Zhorjelic*), jednak w większości bez skomplikowanych zbitok spółgłoskowych. Pod tym względem wyjątkowa jest nazwa *Skrbeńsko*, z czterema spółgłoskami w nagłosie, ze zgłoskotwórczym [r] w języku czeskim.

Jak zatem wynika z powyższych uwag, nazwy miejscowe w Polsce często zawierają nietypowe dla polszczyzny grupy spółgłoskowe, wynikające zarówno z historycznych procesów fonologicznych, jak i z zapożyczeń z innych języków¹⁵ oraz dialektów do języka ogólnego. Przyczyn ich obecnej odrębności strukturalnej można upatrywać w zaniku synchronicznie transparentnej struktury morfologicznej wielu toponimów, jak również w tendencji nazw własnych do zachowania utrwalonej formy, co umożliwiła jednoznaczność identyfikację ich desygnatów.

3. Grupy spółgłoskowe a fonotaktyka języka polskiego

W związku z tym, że nagłosowe i wygłosowe grupy spółgłoskowe w nazwach wielu polskich miejscowości odbiegają swoją strukturą od sekwencji występujących w tych pozycjach w wyrazach pospolitych z przyczyn zasygnalizowanych w poprzednim rozdziale, powstaje problem adekwatnego opisu i interpretacji omawianego zjawiska na płaszczyźnie synchronicznej. Innymi słowy, konieczne jest określenie miejsca zgromadzonych w rozdziale 1 nazw w fonotaktyce współczesnej polszczyzny. Zaczniemy od kilku ogólnych uwag na temat fonotaktyki, a następnie odniesiemy je do nazw toponimów.

3.1. Wybrane właściwości fonotaktyki grup spółgłoskowych

Przypomnijmy, że fonotaktyka jest działem fonologii, który zajmuje się restrykcjami w występowaniu pojedynczych fonemów (ograniczenia segmentalne) oraz ich połączeń (ograniczenia sekwencyjne) w danym języku¹⁶. Pierwszy rodzaj ilustruje brak samogłosek *y*, *a* oraz *ę* w nagłosie polskich wyrazów czy też brak dźwięcznych niesonornych – np. *g*, *z*, *dź* – w wygłosie absolutnym (przed pauzą). Drugi typ ograniczeń to na przykład brak połączeń spółgłosek miękkich (*ś*, *ń*, *ć*) z samogłoską *y* czy dźwięcznych i bezdźwięcznych spółgłosek właściwych, np. [pz, fʒ, sg].

15 Oczywiście inne języki również stały się źródłem wielu polskich toponimów, np. łacina (*Plebania*), greka (*Mniszek*), język francuski (*Fort*) i wołoski (*Murzasichle*).

16 Fonotaktyka obejmuje również takie zagadnienia jak struktura sylaby i wyrazu fonologicznego, którymi nie zajmujemy się w tym artykule.

Jak wiadomo, języki świata różnią się znacznie od siebie systemami fonotaktycznymi, zwłaszcza jeśli chodzi o liczbę i budowę dopuszczalnych grup spółgłoskowych, poczynając od języków takich jak hawajski, w którym zbitki nie występują, a skończywszy na języku gruzińskim, znanym z licznych wieloelementowych sekwencji spółgłosek.

Należy podkreślić, że nie wszystkie dozwolone przez dany język połączenia są w nim wykorzystywane. Takie nieistniejące ciągi segmentów dzieli się na luki przypadkowe i systemowe (Szczyrba-Kozłowska 2002). Te pierwsze to sekwencje zgodne z regułami danego języka, które można określić mianem potencjalnych wyrazów, gdyż mogą w przyszłości zostać wykorzystane do ich tworzenia, tak jak to się dzieje w wypadku nazw wielu nowych produktów. Weźmy na przykład formę *plom*. Sekwencja spółgłosek w nagłosie, to jest [pl], jest prawidłowo uformowana, gdyż występuje w wyrazach takich jak np. *plon*, *plama*, *placek*. Również *om* stanowi częste zakończenie wielu słów, np. *dom*, *złom*, *tom*. Możemy zatem wyciągnąć wniosek, że *plom* stanowi lukę przypadkową, zgodną z zasadami polskiej fonotaktyki. Dodajmy, że taki twór bez problemów podlega regułom polskiej fleksji (np.: *ploma*, *plomie*, *plomami*). Przyjrzyjmy się teraz ciągowi *lpom*. Pogwałca on ograniczenie mówiące o braku w języku polskim wyrazów zaczynających się od zbitki [lp], jest to więc luka systemowa, bo wykluczona przez nasz system fonologiczny.

Z powyższych uwag wynika wniosek, że nie można utożsamiać wszystkiego, co w języku dozwolone i niedozwolone, z tym, co poświadczane lub nie przez konkretne przykłady, gdyż niektóre sekwencje nie występują w języku, mimo że są prawidłowo zbudowane¹⁷. Także ciągi sprzeczne z systemem fonologicznym mogą z czasem zostać w języku zaakceptowane, na przykład pod wpływem zapożyczeń, które, jak już wspominaliśmy, stanowią częste źródło nowych zbitek.

Inna istotna, a sygnalizowana już wcześniej, właściwość grup spółgłoskowych, odnotowywana przez większość badaczy zajmujących się tym zagadnieniem (np. Ročlawski 1976; Rochoń 2000), dotyczy częstości ich występowania, czyli kwestii tak zwanego prawdopodobieństwa fonotaktycznego. Jedne spotykamy w wielu wyrazach (mają wysoki wskaźnik prawdopodobieństwa fonotaktycznego), inne zaś poświadczane są tylko w pojedynczych przypadkach (mają niski wskaźnik prawdopodobieństwa fonotaktycznego). Do tych pierwszych należą na przykład nagłosowe [pr] (*praca*, *prąd*) czy [kl] (*kłona*, *klasa*), wygłosowe [mp] (*ząb* [mp], *lamp*), do drugich na przykład nagłosowe [lɛp] w *łśnić*, [zɔdzbw] w *źdźbło*, [krn] w *krnąbrny* i wygłosowe [ntn] w praktycznie nieużywanych formach *piętn* i *tętn*. Uzasadnione jest zatem wprowadzenie takiego podziału w fonotaktyce polskiej, gdyż jedne sekwencje występują często i w większym stopniu odzwierciedlają strukturę fonologiczną języka, drugie zaś mają charakter marginalny, a zatem nietypowy dla języka.

Interesujący jest los grup spółgłoskowych, które docierają do polszczyzny z innych języków. W niektórych wypadkach są one modyfikowane przez nasz język. Tak się stało z nazwą miejscowości w Słowackich Tatrach *Štrbske Pleso* z aż sześcioma nagłosowymi spółgłoskami (ze zgłoskotwórczym [r] w oryginale), która została spolszczona jako *Szczyrbskie Jezioro*

17 Zdaniem Bronisława Ročlawskiego (1976) z wszystkich teoretycznie możliwych połączeń dwóch fonemów język polski wykorzystuje jedynie ok. 30 procent takich grup w nagłosie i ok. 27 procent w wygłosie wyrazów.

z nagłosową zbitką tylko dwóch spółgłosek. Czeska *Vltava* (z sylabicznym [l]) zyskała [ɛ] w polskiej formie *Wełtawa*, a chorwacka wyspa *Krka* zazwyczaj wymawiana jest z epentetyczną samogłoską po pierwszym segmencie ([kírka]), podobnie jak gruzińskie *Tbilisi* z [i] pomiędzy [t] i [b'] ([tʰibjɪ́si]).

Inne zbitki spółgłosek, pomimo swojej obcości, wchodzą do języka bez większych trudności, na przykład w takich nazwach, jak *Psków* (z rosyjskiego) czy *Trnawa* (ze słowackiego), z ciągami spółgłosek niewystępującymi w nagłosie rodzimych wyrazów. Warto również wspomnieć o połączeniach [#mp, mb, nt, nd, nk, ng]¹⁸, niedozwolonych w polszczyźnie na początku wyrazów, lecz tolerowanych w zapożyczeniach z języków bantu, np. *nguni*, *Mbeki*, *Nkomo*, *Ntamba*. Gdy są one używane przez Polaków (co czasem robią np. spikerzy czytający wiadomości ze świata), wymawiane są bez większego trudu, pomimo że takie nagłosowe sekwencje są niepolskie¹⁹. Również w wielu zapożyczeniach niebędących nazwami własnymi występują zbitki, których nie znajdujemy w rodzimych wyrazach, np. [mpt] w *lambda* czy [xtr] w *blichtr*.

A zatem wśród obcych grup spółgłoskowych znajdują się zarówno takie, które trafiają do polszczyzny bez większych zmian, oraz takie, które najpierw muszą ulec różnym modyfikacjom fonologicznym, by mogły zostać przyswojone przez nasz język. Duża liczba zapożyczonych zbitek pozwala wnioskować, że polszczyznę charakteryzuje znaczna łatwość włączania do niej nowych połączeń spółgłosek.

3.2. Grupy spółgłoskowe w nazwach miejscowości

Powróćmy teraz do nagłosowych i wygłosowych grup spółgłoskowych w nazwach miejscowości z rozdziału 1 i zbadajmy je w świetle obserwacji zaprezentowanych w podrozdziale 3.1. Pytanie zasadnicze dotyczy tego, czy należy je włączyć do systemu fonotaktycznego współczesnej polszczyzny, bo przecież stanowią część używanego przez nas słownictwa, czy też uznać je za wyjątki. Innymi słowy, czy mamy tu do czynienia ze zbitkami prawidłowo uformowanymi w języku polskim, czy sprzecznymi z rodzimymi zasadami fonotaktycznymi, a jednak tolerowanymi przez nasz język?²⁰

By odpowiedzieć na te pytania, konieczne jest ustalenie zasad, na podstawie których określimy status fonotaktyczny danej grupy spółgłoskowej. Jedną możliwością to utożsamienie dopuszczalnych i niedopuszczalnych zbitek z tym, czy są one poświadczane w badanym języku, czy też nie. Według tego kryterium wszystkie sekwencje spółgłosek, które występują w omawianych toponimach, należy uznać za prawidłowe, tak jak to czynią badacze przytaczani wcześniej. Takie podejście można nazwać opcją inkluzywną (włączającą), obejmującą wszystkie istniejące w polszczyźnie połączenia spółgłosek, zarówno często, jak i rzadko spotykane.

18 Zgodnie z konwencją przyjętą w fonologii symbol # oznacza granicę (początek lub koniec) wyrazu.

19 Według jednego z recenzentów wyrazy z początkową zbitką nosowej i zwarto-wybuchowej stanowią cytaty i powinny zostać tu pominięte. Jednakże różnica między cytatem a zapożyczeniem jest nieostra, gdyż to, co dla jednych użytkowników polszczyzny jest jednorazowym użyciem danej nazwy, dla innych (np. specjalistów od problematyki afrykańskiej) może być częścią używanego przez nich słownictwa.

20 Artykuł dotyczy powierzchniowych reguł fonotaktycznych i pomija ich interpretację na głębokim poziomie fonologicznym. Nie zajmujemy się tu również strukturą sylaby, wyrazu fonologicznego, budową morfologiczną badanych nazw, jak też rozróżnieniem między fonotaktyką a morfotaktyką. W obszerniejszej analizie te kwestie powinny zostać uwzględnione.

Jeśli jednak uznamy za istotną różnicę między strukturą badanych nazw własnych i wyrazów pospolitych, a za podstawę ustalania prawideł fonotaktycznych przyjmujemy budowę fonologiczną tych drugich, to musimy stwierdzić, że nagłosy i wygłosy prezentowane w rozdziale 1 odbiegają od norm fonotaktycznych współczesnej polszczyzny. W niniejszym artykule przyjmujemy takie właśnie stanowisko, gdyż naszym zdaniem adekwatny opis języka powinien oddzielać to, co w nim typowe i powszechne, od tego, co rzadkie i wyjątkowe.

Najprostsza możliwość, zgodna z powyższym założeniem, polega na uznaniu omawianych toponimów za wyjątki od zasad współczesnej polskiej fonotaktyki. Jest to opcja wykluczająca, w której omawiane nazwy własne znajdują się poza właściwym systemem fonotaktycznym języka. Słabością takiego podejścia jest traktowanie dość dużej liczby wyrazów jako wyjątków, co może wzbudzać wątpliwości, gdyż wyjątek to z definicji coś bardzo rzadkiego i szczególnego, a nie poświadczonego przez liczne przykłady.

Można też twierdzić, że toponimy tworzą odrębny podsystem fonotaktyczny rządzący się swoimi prawami i odbiegający od tego, który obejmuje wyrazy pospolite. Należy jednak podkreślić, że większość nazw miejscowości w naszym kraju jest oczywiście zgodna z regułami polskiej fonotaktyki, a ich pogwałcenie obserwujemy jedynie w niektórych toponimach, co wskazuje, że nie tworzą one całkowicie odrębnego systemu.

Zanim zaproponujemy naszą interpretację omawianych faktów, musimy przyjrzeć się nieco bliżej grupom spółgłoskowym w analizowanych nazwach, wyodrębniając trzy różne przypadki z fonotaktycznego punktu widzenia.

Zacznijmy od *Pcimia*, *Tczewa* i *Kcyni*, z sekwencjami zwarto-wybuchowych i zwarto-szczelinowych, których nie znajdujemy w nagłosie innych polskich wyrazów. Brak jest również w tej pozycji innych podobnych połączeń, tj. [#pʦs, pʦ], bɔ̯z, bɔ̯ʑ, tʦs, tʦɛ, dɔ̯z, dɔ̯ʑ, gɔ̯z, gɔ̯ʑ]. Wyjątek stanowią zbitki tylnojęzykowych z prepalatalnymi, tj. [kʲɛ] w *kciuk* oraz [gɔ̯ʑ] w *gdzie*. Są to wszakże jedyne przykłady z tymi ciągami. Można zatem wysunąć twierdzenie, że język polski nie dopuszcza w nagłosie wyrazów połączeń typu zwarto-wybuchowa i zwarto-szczelinowa, z wyjątkiem [kʲɛ] i [gɔ̯ʑ], a nazwy *Pcim*, *Tczew* i *Kcynia*, wcześniej *Kcina* (1224), *Krzczynya* (1461) (Rymut (red.) 1996–2016, t. 4: 405), niem. *Exin* (Sulimierski i in. 1880–1902, t. 3: 947), stanowią pogwałcenie reguł fonotaktycznych. Inny przykład to *Ptkanów*, z nagłosową sekwencją aż trzech spółgłosek zwarto-wybuchowych, niewystępujących razem w innych wyrazach. Inaczej tę kwestię ujmując, o ile dwie zwarto-wybuchowe w tej pozycji nie należą do rzadkości, np. w *ptak*, *tkać*, *gderać*, o tyle trzech takich segmentów nie znajdujemy w nagłosach innych wyrazów²¹. Podsumowując, pierwszy typ grup spółgłoskowych w toponimach obejmuje połączenia całkowicie wykluczone przez inne wyrazy. Znaczna liczba przykładów w rozdziale 1 ma taki właśnie charakter.

Przejdźmy teraz do zbitek drugiego typu. Miejscowość *Bnin* z nagłosową grupą [bnɿ] wydaje się jedynym wyrazem zaczynającym się od takiej sekwencji. Jednakże ciągi zwarto-wybuchowej i prepalatalnej nosowej nie należą w języku polskim do rzadkości, np. *pnie*, *tnie*, *dni*, *knieja*, *gnić*. Obejmują one połączenia [ɿ] zarówno z dźwięcznymi, jak i z bezdźwięcznymi zwarto-wybuchowymi, o różnych miejscach artykulacji. Można więc wnioskować, że

21 O możliwych i niemożliwych sekwencjach zwarto-wybuchowych szczegółowo pisze Bogdan Szymanek (2009, 2012).

brak nagłosowej grupy [bɲ] w wyrazach pospolitych jest dziełem przypadku, a system fonotaktyczny dopuszcza taką możliwość (luka przypadkowa). Zatem drugi rodzaj grup spółgłoskowych obejmuje zbitki, które co prawda występują tylko w nazwach własnych, lecz które można uznać za zgodne z regułami fonotaktycznymi polszczyzny.

Jednakże nie zawsze jednoznaczna interpretacja danej grupy spółgłoskowej w kategoriach zbitek dopuszczalnych i niedopuszczalnych przez język jest możliwa. Przyjrzyjmy się nazwie *Krzczonów* z sekwencją zwarto-wybuchowej, szczelinowej i zwarto-szczelinowej. Podobne artykulacyjnie, choć nie identyczne ciągi spółgłosek występują w wyrazach *pszczoła*, *trzcina* i *bździągwa*, a zatem takie połączenia, choć rzadko spotykane, nie są niemożliwe. Z tego względu można uznać grupę spółgłoskową w wyrazie *Krzczonów* za fonotaktycznie prawidłowo zbudowaną. Z drugiej jednak strony należy odnotować brak podobnych połączeń z początkowymi tylnojęzykowymi zwarto-wybuchowymi [k, g], jak też rzadkość przykładów z podobnymi sekwencjami.

Wydaje się, że w świetle ostatnio analizowanych przykładów rację ma B. Szymanek (2009, 2012), twierdząc, że (nie)poprawność grup spółgłoskowych nie zawsze jest dwubiegunową dychotomią, lecz raczej zjawiskiem skalarnym, w którym różne sekwencje segmentów mają niejednakowy stopień nacechowania.

W wypadku wyrazów pospolitych na jednym krańcu skali znajdują się całkowicie niedopuszczalne grupy spółgłosek, np. [#rk, #rg, km#, pp#], na drugim te powszechnie spotykane, np. [#br, #spr, lk#, mp#], pomiędzy tymi biegunami zaś można umiejscowić rzadko występujące zbitki, to jest poświadczone pojedynczymi leksemami, np. [#gb, #xft, tn#] (*gbur*, *chrztu*, *tętn*). W nazwach miejscowości znajdujemy dwa rodzaje grup spółgłosek: sekwencje zgodne z regułami fonotaktyki polskiej (większość) oraz te nieobecne w wyrazach pospolitych, np. [#pt̩e, #3g, t̩e̩ts#], ilustrowane przykładami w tytule tego artykułu. Taką samą sytuację, jaką znajdujemy w toponimach, obserwujemy także w zapożyczeniach – część z nich nie odróżnia się swoją strukturą fonotaktyczną od rodzimych wyrazów, a część zachowuje swoją odrębność (obcość), zawierając ciągi niespotykane gdzie indziej (np. *blichtr*, *Mbabane*, *ndebele*).

Dla większej przejrzystości wszystkie te przypadki wymieniamy poniżej w kolejności od najbardziej do najmniej nacechowanych:

- (1) grupy spółgłoskowe niedopuszczalne w języku polskim, bez względu na kategorię semantyczną wyrazów (np. [#rk, #lmn, ptk#]);
- (2) grupy spółgłoskowe obecne tylko w nazwach własnych (np. [#pt̩e, #t̩f, t̩e̩ts#]) oraz w niektórych zapożyczeniach (np. [#mb, xtr#]), pogwałcające zasady fonotaktyki polskiej;
- (3) grupy spółgłoskowe rzadkie, poświadczone w niewielu wyrazach, w tym w toponimach i zapożyczeniach (np. [#gb, #db, jsk#, psk#]);
- (4) grupy spółgłoskowe często spotykane we wszystkich typach wyrazów (np. [#br, #kl, lk#]).

Powyższa wstępna klasyfikacja zbitek spółgłoskowych oznacza, że system fonotaktyczny współczesnej polszczyzny nie jest prosty ani jednoznaczny, z podziałem na prawidłowo i nieprawidłowo zbudowane czy też dopuszczalne i niedopuszczalne sekwencje spółgłosek (oraz inne połączenia fonemów), ale składa się z kilku różnych typów. Niektóre z nich – (1), (3) i (4) – są wspólne dla wyrazów pospolitych, toponimów i zapożyczeń, inne zaś – (2) – wyrażają specyfikę niektórych nazw miejscowości i pożyczek. Analiza różnych grup słownictwa,

zwłaszcza innych nazw własnych, może doprowadzić do wyodrębnienia jeszcze dodatkowych rozróżnień fonotaktycznych.

Podsumowanie

W artykule zaprezentowano zarówno mało znane dane językowe, jak i zmodyfikowane podejście do fonotaktyki. Jak wykazaliśmy w rozdziale 1, wiele nazw polskich miejscowości zawiera nagłosowe i wygłosowe grupy spółgłosek, które albo w ogóle nie występują w innych wyrazach, albo pojawiają się tylko w pojedynczych przypadkach. Ich obecność wynika głównie z historycznych zmian dźwiękowych, zapożyczeń z innych języków oraz stosowania form regionalnych. Przedstawione w artykule, a wcześniej pomijane i przez większość fonologów niedostrzeżone fakty rzucają nowe światło na system fonotaktyczny współczesnej polszczyzny. Proponujemy jego skalarną strukturę oraz wprowadzenie rozróżnienia w niej kilku typów grup spółgłoskowych, które pozwalają na wykazanie z jednej strony odrębności fonotaktycznej omawianych nazw miejscowości oraz niektórych zapożyczeń, z drugiej zaś strony na wyrażenie ich wspólnych cech z pozostałymi wyrazami.

Nasze rozumienie fonotaktyki, oparte na przedstawionym w artykule materiale językowym, streszczamy w kilku punktach poniżej:

(1) W dotychczasowych pracach z zakresu fonotaktyki polskiej powszechnie zakłada się, że jedynym kryterium oceny (nie)prawidłowości sekwencji segmentów jest jej (nie)występowanie w języku. Według tego podejścia na przykład grupy spółgłoskowe w nazwach takich jak *Tczew*, *Płkanów*, *Rzgów* czy *Wychódźc* mają właściwą strukturę fonotaktyczną, gdyż są poświadczone przez te wyrazy.

(2) Takie założenie uznajemy za błędne, gdyż nie uwzględnia ono wyjątkowości lub rzadkości wielu ciągów segmentów i stawia je na równi z połączeniami występującymi w wielu wyrazach. Z rzadko spotykanymi grupami spółgłoskowymi mamy do czynienia w następujących przypadkach:

(a) w rodzimych wyrazach pospolitych, w których dana sekwencja segmentów występuje sporadycznie, np. *łśnić*, *brnąć*, *źdźbło*;

(b) w niektórych nazwach własnych, np. *Pcim*, *Wdzydze*, *Pilszcz*, których grupy spółgłoskowe albo nie są poświadczone gdzie indziej, albo mają poświadczenie bardzo rzadko;

(c) w niektórych zapożyczeniach zawierających ciągi segmentów niewystępujące w innych wyrazach, np. *Nkomo*, *Mswati*, *blichtr*.

(3) (Nie)poprawność fonotaktyczna nie jest zatem kategorią zerowej, lecz skalarną, z formami wymienionymi w rozdziale 1, umiejscowionymi między biegunami całkowitej poprawności i niepoprawności.

Na koniec powróćmy krótko do kwestii poruszonej na początku niniejszego artykułu, to jest dylematu, od ilu spółgłosek może zaczynać się wyraz w języku polskim: czterech, jak twierdzi R. Laskowski (1985), czy pięciu, jak dowodzi I. Sawicka (1995), podająca jako jedyny przykład nazwę rzeki *Strwiąż*²². Jak wynika z naszych rozważań, oba twierdzenia są w pewnym stopniu

22 I. Sawicka przyjmuje, że nazwa zawiera nagłosową grupę spółgłosek [strfj]. Należy dodać, że obecność w niej joty jest kwestią dyskusyjną.

prawdziwe: pierwsze z nich w odniesieniu do wyrazów pospolitych, drugie w wypadku nazw własnych. Jednakże należy pamiętać, że część toponimów stanowi odrębną klasę pod względem fonotaktycznym, a zawarte w nich grupy spółgłosek nie są typowe dla polszczyzny ogólnej. Innymi słowy, niewłaściwe jest podawanie nazw takich jak *Wychódźc*, *Pcim* czy *Rzgow* jako przykładów zawierających polskie grupy spółgłoskowe, gdyż znajdujemy je tylko w specyficznym rodzaju słownictwa, jakim są toponimy.

Niezbędne są więc dalsze badania w celu precyzyjnego określenia liczby kategorii fonotaktycznych i przynależności do nich określonych struktur oraz typów wyrazów.

Bibliografia

- Bargiełówna M. 1950: *Grupy fonemów spółgłoskowych współczesnej polszczyzny kulturalnej*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, nr 10, s. 1–25.
- Baudouin de Courtenay J.N. 1904: *Drobiazgi*, [w:] J.N. Baudouin de Courtenay, *Szkice językoznawcze*, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 260–263.
- Bethin C. 1992: *Polish syllables. The role of prosody in phonology and morphology*, Slavica Publishers, Inc., Columbus.
- Boryś W. 2006: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Brückner A. 1927: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, nakł. i własność Krakowskiej Spółki Wydawniczej, Kraków.
- Cyran E., Gussmann E. 1999: *Consonantal clusters and governing relations. Polish initial consonant sequences*, [w:] H. van der Hulst, N. Ritter (red.), *The syllable. Views and facts*, Walter de Gruyter, Berlin, s. 219–247.
- Długosz-Kurczabowa K., Dubisz S. 2003: *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Dobrogowska K. 1992: *Word initial and word final consonant clusters in Polish popular science texts and in artistic prose*, „Studia Phonetica Posnaniensia”, nr 2, s. 47–121.
- Dunaj B. 1985: *Grupy spółgłoskowe współczesnej polszczyzny mówionej (w języku mieszkańców Krakowa)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze”, nr 85, Kraków.
- Dziubalska-Kończak K. 2014: *Explaining phonotactics using NAD*, „Language Sciences”, nr 46A, s. 6–17.
- Havlík A. 1889: *K otázce jerové v staré češtině*, „Listy filologické”, vol. 16, s. 45–51, 106–116, 248–258, 342–353, 436–445.
- Jaskuła K. 2010: *Polish place-names and word-final consonant groups. More affricates and diphthongs in Polish?*, „Poznań Studies in Contemporary Linguistics”, nr 46(4), s. 391–406.
- Jaskuła K. 2019: *Sequences of three word-initial consonants in Polish place-names – Ptkanów and other matters*, [w:] A. Bondaruk, K. Jaskuła (red.), *All around the word*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 223–236.
- Kopertowska D. 1993: *Toponimiczne bazy polskie i obce (na przykładzie kieleckiego i radomskiego)*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica”, nr 27, s. 139–148.
- Kreja B. 1969: *Z morfonologii i morfotaktyki współczesnej polszczyzny*, „Prace Językoznawcze”, nr 113, Wrocław.
- Kuryłowicz J. 1952: *Uwagi o polskich grupach spółgłoskowych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, nr 12, s. 221–232.
- Laskowski R. 1985: *Z fonotaktyki polskich grup spółgłoskowych*, „Studia Gramatyczne”, nr 4, s. 35–52.
- Leszczyński Z. 1969: *Studia nad polskimi grupami spółgłoskowymi*, cz. 1: *Gwarowe grupy z j na tle polszczyzny ogólnej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Maciołek M. 2012: *Kształtowanie się nazw owadów w języku polskim. Procesy nominacyjne a językowy obraz świata*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Śląski, Katowice.
- Rochon M. 2000: *Optimality in complexity. The case of Polish consonant clusters*, Mouton de Gruyter, Berlin.
- Rocławski B. 1976: *Zarys fonologii, fonetyki, fonotaktyki i fonostatystyki współczesnego języka polskiego*, Uniwersytet Gdański, Gdańsk.
- Rospond S. 1984: *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

- Rubach J., Booij G. 1990: *Edge of constituents effects in Polish*, „Natural Language and Linguistic Theory”, No. 8, s. 427–463.
- Rymut K. (red.) 1996–2016: *Nazwy miejscowe Polski*, t. 1–13, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków.
- Sawicka I. 1974: *Struktura grup spółgłoskowych w językach słowiańskich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- Sawicka I. 1995: *Fonologia*, [w:] H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Fonetyka i fonologia*, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków, s. 107–198.
- SP: *Słownik prasłowiański*, red. F. Sławski, t. 1–8, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974–2000.
- Stieber Z. 1969: *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich. Fonologia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Sulimierski F., Chlebowski B., Walewski W. 1880–1902: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nakł. Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego, Warszawa.
- Szpyra J. 1995: *Three tiers in Polish and English phonology*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Szpyra-Kozłowska J. 2002: *Wprowadzenie do współczesnej fonologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Szymanek B. 2009: *On word-initial plosive sequences in Polish*, „Studies in Polish Linguistics”, nr 5, s. 83–96.
- Szymanek B. 2012: *Sequences of three plosives in Polish (notes on a footnote)*, [w:] E. Cyran, H. Kardela, B. Szymanek (red.), *Sound structure and sense. Studies in memory of Edmund Gussmann*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 751–760.
- Śledziński D. 2010: *Analiza struktury grup spółgłoskowych w nagłosie oraz w wygłosie wyrazów w języku polskim*, „Kwartalnik Językoznawczy”, nr 3–4, s. 61–84.
- Ułaszyn H. 1956: *Ze studiów nad grupami spółgłoskowymi w języku polskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Warchoł S. 1964: *Nazwy miast Lubelszczyzny*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin.
- Wykaz urzędowych nazw miejscowości i ich części* (Dz. U. z 4.08.2015 r., poz. 1636).
- Zygorowicz P., Orzechowska P., Jankowski M., Dziubalska-Kończak K., Wierchoń P., Pietrala D. 2016: *Phonotactics and morphonotactics of Polish and English. Theory, description, tools and applications*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.

Summary

Wychódźc, Pcim and Rzgów. Consonant clusters in place names in the light of Polish phonotactics

Keywords: place names (toponyms), consonant clusters, Polish phonotactics.

The paper undertakes an interesting and largely under-researched issue of initial and final consonant clusters in many Polish place names which are either unattested in common words or occur only in isolated cases, as illustrated by the examples provided in the title. The presentation of the relevant language data is followed by a brief description of the historical sources of such clusters which involve sound changes (e.g. disappearance of weak vowels, palatalization and segment metathesis), as well as borrowings from other languages and local dialects. Next, the discussion focuses on the place the names in question should occupy in the Polish phonotactic system. The authors argue that equating phonotactic well-formedness with structures attested in language and ill-formedness with those which are unattested is too simplistic. A solid analysis of the aforementioned issues requires a substantial modification and introduction of several subtler distinctions. They claim, therefore, that phonotactic restrictions form a scale, with well-formed and ill-formed sound sequences appearing at its extremities and with rare consonant clusters and those found only in place names and some borrowings located in the middle.